

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9203,Szef-BBN-o-wyzwaniach-dla-bezpieczenstwa-w-2022-r.html>

17.05.2025, 03:39

02.01.2022

Szef BBN o wyzwaniach dla bezpieczeństwa w 2022 r.

Wnioski z działań na granicy z Białorusią i reakcji polskiego państwa na ten kryzys, a także z sytuacji wokół Ukrainy trzeba będzie uwzględnić przy kontynuacji reformy systemu kierowania i dowodzenia armią - ocenił w rozmowie z PAP szef BBN Paweł Soloch.

Do wyzwań roku 2022 Soloch zaliczył budowanie odporności państwa na niespodziewane zagrożenia, kreowanie pozytywnego wizerunku Polski w świecie i udział w pracach zmierzających do zwiększenia europejskiej samodzielności w sprawach obrony, wobec rosnącego zaangażowania USA w Azji.

"Ubiegły rok upłynął pod znakiem wydarzeń w znacznej mierze niezależnych od nas. Trwa pandemia COVID-19, w drugiej połowie roku doszło do kryzysu na granicy z Białorusią, w tle - a teraz oraz bardziej na pierwszym planie - jest agresywna polityka Rosji wobec Ukrainy" - podsumował szef BBN w rozmowie z PAP.

Według niego "to, co nas czeka w najbliższej przyszłości to korekta, a może zupełnie nowy ład, jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa". "Mamy do czynienia z nową administracją w Stanach Zjednoczonych, z wyzwaniem, jakim są Chiny i podejmowanymi przez Rosję próbami zmiany na swoją korzyść układu sił. Jednocześnie musimy się mierzyć z wewnętrznymi wyzwaniami, które mają też wymiar światowy - COVID-19, inflacja, która częściowo jest związana z pandemią, kryzys energetyczny, częściowo generowany przez Rosję. To wyzwania, z którymi mieliśmy do czynienia w roku minionym i będziemy mieli do czynienia z pewnością w tym roku" - powiedział.

"Trudno sobie wyobrazić w przewidywalnym czasie, a więc i w roku 2022, że sytuacja na granicy z Białorusią wróci do stanu przed czerwcą, lipca ub. roku, choćby przez fakt, że zapadła decyzja o budowaniu przez Polskę bariery" - zauważył Soloch.

"Nasze polskie doświadczenia z reagowania na tego typu kryzysy to także materiał na przemyślenia w odniesieniu do zabezpieczenia naszej wschodniej granicy, gdzie sytuacja zaczyna nasuwać skojarzenia z okresem zimnowojennym: staje się ona granicą dwóch światów, dwóch systemów. Jak daleko ten proces będzie posunięty, pokażą najbliższe miesiące" - ocenił Soloch.

Według niego wydarzenia na granicy "skłaniają do przemyślenia kwestii zabezpieczenia granicy nie tylko w sensie infrastruktury krytycznej, ale także organizacji Straży Granicznej, policji, współpracy z lokalną administracją, bo trudno sobie wyobrazić, aby na co dzień zabezpieczeniem granicy zajmowała się armia".

Zdaniem Solocha "Białoruś, a w tle protektor rosyjski, testuje odporność bezpośrednich sąsiadów Białorusi, ale w szerszym wymiarze również UE i NATO, na tego typu działania podprogowe, hybrydowe".

"Uważam, że w pierwszej fazie poradziliśmy sobie całkiem nieźle, przede wszystkim jeśli chodzi o wymiar międzynarodowy" - ocenił szef BBN. Zastrzegł, że "to może się zmienić". "Zbudowaliśmy wśród sojuszników i partnerów europejskich perspektywę, zgodnie, z którą w pierwszym rządzie mamy do czynienia z atakiem przeciwko nam i agresją jednego państwa przeciw drugiemu, a dopiero w dalszej kolejności z towarzyszącym temu kryzysem humanitarnym" - powiedział. "Mimo, że nasze relacje z UE są dość napięte, to reakcja Unii,

europijskich sojuszników z NATO, była zgodna z naszymi oczekiwaniami" – dodał Soloch.

Zwrócił uwagę, że działania na granicy "były również dużym ćwiczeniem z koordynacji służb, z drugiej strony dało naszym przeciwnikom okazje przyjrzenia się, jak działa nasz system".

"Trzeba też powiedzieć, że ta sytuacja związała znaczne siły na naszej granicy – kilkanaście tysięcy żołnierzy w systemie rotacyjnym – czyli de facto kilkadziesiąt tysięcy - plus policja i wojsko. Musimy wyciągnąć wnioski na przyszłość, licząc się z tym, że będziemy mieli do czynienia z kryzysami rozgrywanymi na kilku planach" – powiedział. "To był wielki sprawdzian tego, co się nazywa resilience – odporności, zdolności do przetrwania. Zmusza też do wyciągnięcia wniosków strukturalnych" – powiedział Soloch.

Nawiązując do projektu ustawy o obronie ojczyzny, przypomniał, że "prezydent i premier wspólnie zapowiadali ustawę o kierowaniu bezpieczeństwem narodowym", która ma dotyczyć budowania zdolności do koordynowania działań na poziomie państwa. Dodał, że takie zdolności są wypracowywane także bez ustawy "choćby w obliczu kryzysów, z którymi mamy do czynienia", ale system reagowania wymaga korekt płynących z analizy doświadczeń.

"Chcielibyśmy dokonać – i to nam zlecił prezydent Andrzej Duda – oceny działań sposobu reagowania państwa na kryzys białoruski, również w kontekście zagrożenia, jakie stwarza agresywna rosyjska polityka wobec Ukrainy, i wyciągnąć z tego wnioski również dotyczące dokończenia reformy struktury dowodzenia siłami zbrojnymi, co m. in. z powodu pandemii uległo pewnemu spowolnieniu" – powiedział.

Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia w 2018 r. (tzw. mały SKiD) przywróciły zadania dowódcze Sztabowi Generalnemu, a jego szefa uczyniły "pierwszym żołnierzem". Zapowiadano wtedy, że dalsza reforma przywróci odrębne dowództwa rodzajów sił zbrojnych podporządkowanych Dowództwu Generalnemu.

Soloch zwrócił też uwagę, że rozwój relacji USA z Chinami będzie istotny z perspektywy "zaangażowania naszego najważniejszego sojusznika, jakim są Stany Zjednoczone" w Europie. "Będziemy mieli do czynienia – to już się dzieje – z próbą redefinicji relacji transatlantyckich pod kątem wzięcia przez Europę większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, również vis a vis Rosja, ale i zaangażowania w innych rejonach świata. Widać, że Stany Zjednoczone chciałyby, żeby to zaangażowanie było bardziej równomierne, my w tym układzie też musimy się odnaleźć" – powiedział.

Według Solocho gotowość Europy do wzięcia większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo i obronność jest niewystarczająca, ale są oznaki podążania w tym kierunku – zwiększenie nakładów obronnych przez Finlandię i Szwecję, która w 2017 r. odwiesiła także pobór do armii. Szef BBN zwrócił też uwagę, że Wielka Brytania wykazuje "ambicje państwa odpowiedzialnego za bezpieczeństwo nie tylko europejskie, ale i globalne".

Soloch zwrócił uwagę, że obecna administracja USA kładzie nacisk na relacje z sojusznikami i z UE, również w kwestiach bezpieczeństwa. "Takiemu policzeniu się sojuszników podzielających wspólne wartości służył Szczyt dla Demokracji" – dodał. "W naszą i innych zachodnich sojuszników płyną sygnały, że Amerykanie będą zaangażowani w NATO, pamiętają o artykule 5, będą konsultować w szerokim gronie swoje posunięcia, również dotyczące relacji z Rosją" – powiedział.

Zdaniem Solocho z oceną kierunku, w jakim podąży UE, trzeba poczekać "na pierwsze ruchy nowego rządu Niemiec; więcej będziemy wiedzieli prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie roku", oraz na wyniki wyborów prezydenckich we Francji. "Wydarzenia mogą przyspieszyć, gdyby – czego sobie nie życzymy – doszło do realnej, zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę" – dodał.

"Wbrew niektórym katastroficznym porównaniom nie jesteśmy w takiej sytuacji jak pod koniec 1938 roku. Są

NATO i UE, jest fizyczna obecność wojskowa USA na naszej ziemi. Wszystkie kraje, również Polska, będą zmuszone podejmować więcej samodzielnych decyzji i budować samodzielną wizję, która będą realizować w ramach tych organizacji. Mniej rzeczy będzie się działo automatycznie. Będziemy musieli się wykazywać większą kreatywnością, samodzielnością, która nie musi oznaczać robienia wszystkim wbrew"- podkreślił szef BBN.(PAP)

[Tweetnij](#)